



PATRYK POGODA
UNIwersytet Łódzki

CZY MONIZM ANOMALNY JEST SPRZYMIERZĘCEM NIEKONSTRUKTYWNEGO NATURALIZMU?

Wstęp

Teza niekonstruktywnego naturalizmu [NkN] głosi, że nigdy nie będziemy w stanie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób mózg wytwarza świadomość, czy szerzej umysł¹. Celem tego artykułu będzie pokazanie, iż naturalnym sprzymierzeńcem [NkN] jest zaprezentowana przez Donalda Davidsona koncepcja monizmu anomalnego [MA]², a dokładniej stwierdzony w jej obrębie anomalny aspekt tego, co psychiczne. Wykazanie tego powinno uzupełnić i lepiej ugruntować tezę [NkN]. Artykuł będzie się składać z trzech części. W pierwszej i drugiej omówione zostaną badane stanowiska. Trzecia natomiast będzie próbą porównania ich oraz wskazania tych miejsc w [MA], które mogą być użyteczne dla [NkN].

Niekonstruktywny naturalizm

Teza [NkN] nie jest oczywista. Wydaje się wręcz, co zaznacza Colin McGinn, oburzająca. Pierwszą wątpliwością, jaka z pewnością się pojawia, jest obiekcja co do samej nazwy stanowiska. Jeżeli bowiem jego tezą jest stwierdzenie, że nie ma możliwości podania wyjaśnienia, jak mózg wytwarza umysł, to jakim prawem stanowisko to nazywa się naturalizmem? Przez co tym samym zakłada ono, że właśnie mózg jest bazą dla powstania umysłu. Poniżej zaprezentowana zostanie argumentacja McGinna, mająca na celu wyjaśnienie między innymi tego

¹ Por. [McGinn 1999], [McGinn 2008], [Rowlands 2007].

² Zagadnienie monizmu anomalnego zostało przedstawione m.in. w [Davidson 1992] oraz [Davidson 2008].

właśnie problemu. Strategia prezentacji będzie następująca: w pierwszej kolejności opisana zostanie idea poznawczego zamknięcia, dalej —różne możliwe drogi wyjaśnienia zależności umysłu od mózgu, w końcu zostanie pokazane, dlaczego wyjaśnienia te nie pozwalają odpowiedzieć na pytanie o rodzaj tej zależności.

McGinn w następujący sposób definiuje zamknięcie poznawcze:

Pewien typ umysłu M jest poznawczo zamknięty w odniesieniu do własności P (lub teorii T) wtedy i tylko wtedy, gdy procedur tworzenia pojęć, którymi dysponuje M, nie można zastosować do ujęcia P (lub zrozumienia T). [McGinn 2008]

Zamknięcie to może być relatywne lub absolutne. Jeżeli jakaś kwestia jest relatywnie zamknięta poznawczo, to pewne umysły mogą ją zrozumieć (a jeżeli jest ona pytaniem, to znaleźć na nie odpowiedź). Odpowiednio kwestia jest absolutnie poznawczo zamknięta, jeżeli nie mogą istnieć takie umysły, które są w stanie tę kwestię zrozumieć³. Owo zamknięcie jest podmiotowym uwarunkowaniem, nie zmienia więc nic w strukturze samego świata. Jeżeli pewien gatunek (np. ludzie) nie jest zdolny do poznania jakiejś własności, nie oznacza to, że własność ta jest mniej realna niż te, które jest on w stanie poznać. Co prawda istnienie tej własności może być postulowane w obrębie jakiejś teorii naukowej, ale kosztem, przynajmniej częściowej, niemożliwości empirycznej weryfikacji tej teorii.

Istnieją trzy podstawowe odpowiedzi na pytanie, jaka jest relacja między świadomością a mózgiem. Po pierwsze, świadomość może być czymś nadnaturalnym, po drugie, świadomość może być czymś naturalnym oraz po trzecie, świadomość może po prostu nie istnieć. McGinn odrzuca pierwszą i trzecią możliwość. Jeżeli tak, to z konieczności istnieje jakaś (fizykalistyczna) teoria opisująca relację między mózgiem oraz umysłem oraz odpowiednie własności uwzględniane przez tę teorię. Nie oznacza to jednak, że ta teoria musi być nam znana lub że w ogóle może być przez nas poznana.

³ Jak się wydaje, klasyfikację tę można uszczegółowić np. przez zaznaczenie, że relatywne zamknięcie poznawcze może dotyczyć całych gatunków albo tylko niektórych egzemplarzy pewnych gatunków, np. wszystkie kanarki są poznawczo zamknięte na rozumienie poezji, ale jest to relatywne zamknięcie poznawcze, ponieważ co najmniej niektórzy ludzie są w stanie ją zrozumieć.

Oznaczmy za McGinnem własność (lub własności) mózgu, która sprawia, że ten jest podstawą świadomości, przez P. Własności tej można szukać na trzy sposoby — albo przez badanie świadomości, albo przez badanie mózgu, albo przez jakąś procedurę eksplanacyjną. Jak się okaże, wszystkie te możliwości nie pozwolą ustalić, czym jest owa własność P.

W przypadku badania świadomości rozumowanie McGinna wygląda w następujący sposób:

- [1] świadomość poznajemy bezpośrednio dzięki introspekcji, która jest pewną władzą poznawczą;
- [2] dzięki tej władzy przypisujemy sobie pojęcia świadomościowe;
- [3] mamy „bezpośredni dostęp” do własności świadomościowych.

Z tego wynika:

- [4] introspekcja zapewnia dostęp tylko do jednego członu relacji umysł-ciało;
- [5] nie zapewnia dostępu do mózgu;
- [6] nie zapewnia przez to dostępu do zjawisk świadomych **jako zależnych od mózgu.**

Zatem:

- [7] introspekcja nie zapewnia dostępu poznawczego do poszukiwanej własności P.

W przypadku badań mózgu sprawa ma się zasadniczo podobnie. Naturalnie nie może być już mowy o introspekcji, mózg nie jest bowiem treścią świadomości. Narzędziem czy władzą poznawczą, która umożliwi badanie mózgu, jest percepcja oraz to, jak organizowane są dzięki niej pojęcia dotyczące tego, co postrzegane. Argumentacje za tym, że i ta metoda wyjaśnienia nie zdaje egzaminu, można zrekonstruować w następujący sposób:

- [1'] Własności świadomości lub stanów świadomości nie są dostępne za pomocą percepcji, które są podstawą badania mózgu.
- [2'] Uwzględnienie pojęć świadomościowych jest niezbędne dla odkrycia własności P.
- [3'] Pojęcia świadomościowe można wytworzyć tylko na podstawie introspekcji.

Zatem:

[4'] Metoda oparta na badaniu mózgu nie zapewnia dostępu poznawczego do własności P.

Ponieważ żadna z dwóch powyższych metod nie zapewnia wyjaśnienia problemu umysł — ciało, to czy nie należałoby uznać, że teoria wyjaśniająca ten problem w ogóle nie istnieje? Zdaniem McGinna nie. Teoria taka musi uwzględniać zarówno pojęcia świadomościowe, jak i fizyczne, a więc tak opis umysłu, jak i opis mózgu. Oba te opisy dokonują radykalnie różnej kategoryzacji interesującego nas fragmentu rzeczywistości. Zredukowanie jednego do drugiego wydaje się niemożliwe⁴. Ponieważ na samym początku ustalono, że umysł jest czymś naturalnym (oraz że w ogóle istnieje), taka teoria musi istnieć. To, czego ta teoria dotyczy, jest jednak poznawczo zamknięte dla nas.

Czy nie jest jednak tak, że przy wystarczająco bogatej wiedzy o mózgu możliwe byłoby zlokalizowanie w nim tych zdarzeń, które odpowiadają za odpowiednie stany świadomości? Taki zarzut wystosował Searle⁵, pisząc, że takie poznanie mózgu jest możliwe. Czy jednak oznaczałoby to, że jesteśmy w stanie poznać poszukiwaną własność P? Wiedza taka oznaczałaby, że istnieje przypuszczalnie taka możliwość, by pobudzając pewną część lub części mózgu, wywołać określony stan świadomości. Jeżeli zabieg taki można by przeprowadzić, obserwowalny byłby następujący ciąg zdarzeń: (1) mózgi zostaje pobudzony przez jakąś aparaturę, (2) następuje przesłanie układem nerwowym pewnego ładunku elektrycznego, (3) pewna część ciała wykonuje jakąś czynność. Można by tym sposobem nawet zmusić kogoś do wypowiedzenia zdania „moje stany świadomości są właśnie poznawane przez obserwujących mnie naukowców”. Czy byłoby tak rzeczywiście? Stany świadomości i utworzone dzięki nim pojęcia świadomościowe nie mają właściwego sobie odpowiednika w terminologii fizycznej. Nie wydaje się zatem możliwe, by rozbudowywanie teorii fizycznych i biologicznych na temat działania mózgu mogło przynieść poznanie czyichś stanów mentalnych. Zgodnie z [1] oraz [1'] stany świadomości mogą być poznawane jedynie za pomocą introspekcji. Nawet najdokładniejszy opis ciała nie da do

⁴ Por. [Paprzycka 2008].

⁵ Por. [Searle 2010].

nich dostępu⁶. Mając bowiem tak dokładny opis mózgu, jak jest to tylko możliwe, można by prawdopodobnie wskazać wszystkie jego własności, ale identyfikacja własności P byłaby dalej niemożliwa. Ostatecznie oznacza to, że stany świadomości oraz umysły inne niż nasze własne są dla nas, podobnie jak własność P, percepcyjnie zamknięte.

Zamknięcie percepcyjne jest czymś innym niż zamknięcie poznawcze. Istnieje przecież możliwość tworzenia teorii i hipotez naukowych w oderwaniu od percepcji. Problem leży jednak w zasadzie *homogeniczności*. Zasada ta mówi, że operując na danych pewnego typu (np. fizycznych), teoria oparta na tych danych nigdy nie wyprowadzi poza nie. Procedura wprowadzania nowych pojęć nie pozwoli więc, w przypadku teorii dotyczących mózgu, dodać nowych pojęć dotyczących świadomości. Pomijając fakt, że wyprowadziłoby to poza dziedzinę, której dotyczy ta teoria, nie istnieje żadne dobre uzasadnienie wprowadzenia takich pojęć, ponieważ: „wszystko, co fizyczne, ma czysto fizykalne wyjaśnienie”. Pojęcia świadomościowe są więc zbędne do wyjaśnienia funkcjonowania mózgu.

Żadna z obranych dróg nie daje więc szans na wyjaśnienie problemu umysł — ciało. W samej rzeczywistości nie ma jednak żadnego tajemniczego czy nadnaturalnego czynnika odpowiedzialnego za ten problem. Istnieje po prostu własność (lub zbiór własności) P, dzięki której mózg wytwarza umysł. Ludzkie zamknięcie poznawcze nie pozwala jednak dotrzeć czy to do własności P, czy to do teorii, które pozwalałyby wyjaśnić zależność między tym, co fizyczne, a tym, co świadome.

Pozostaje więc pytanie, skąd wiemy, że własność P w ogóle istnieje. Istnienie tej własności potwierdza doświadczenie, które wiąże nasze doznania z pewnymi oddziaływaniami fizycznymi na nasze ciało. Ukłucie szpilką powoduje ból. Samo ukłucie możemy percepcyjnie dostrzec, natomiast ból ujawnia się już w introspekcji. Wiemy więc, zdaniem McGinna⁷, że taki związek zachodzi. Nie wiemy natomiast, jak jest on realizowany przez mózg.

⁶ Szerzej ten problem omawia T. Nagel [Nagel 1997].

⁷ Por. [McGinn 1999].

Monizm anomalny

Pogląd Donalda Davidsona na kwestię problemu umysł — ciało u swej podstawy ma następujące trzy zasady:

- (1) Zasadę Interakcji Przyczynowej.
- (2) Zasadę Nomologicznego Charakteru Przyczynowości.
- (3) Zasadę Anomalnego Charakteru tego, co Mentalne.

Na mocy pierwszej zasady musimy uznać, że istnieją takie zdarzenia mentalne, które wchodzą w interakcje przyczynowe ze zdarzeniami fizycznymi. Według zasady drugiej, zdarzenia wchodzące ze sobą w związki przyczynowe muszą podpadać pod ścisłe prawa deterministyczne. Trzecia zasada natomiast mówi, że nie istnieją ścisłe prawa dla zdarzeń mentalnych. Na mocy trzech wskazanych powyżej zasad konieczne jest uznanie:

- (4) Pozostające w relacji przyczynowej do zdarzeń fizycznych zdarzenia mentalne są zdarzeniami fizycznymi.

Uznanie tego jest konieczne, ponieważ wszystkie wchodzące w związki kauzalne zdarzenia muszą podpadać pod ścisłe prawa deterministyczne (2), a nie istnieją ścisłe prawa deterministyczne dla związków między zdarzeniami mentalnymi a fizycznymi (3).

Ważne jest to, jak Davidson rozumie zdarzenia. Zdarzenie jest to „niepowtarzalne, czasowo określone indywiduum”⁸. Zdarzenie fizyczne od mentalnych odróżnia natomiast to, w jakiej terminologii same zdarzenia są opisywane⁹. Pierwsze będzie się opisywać w terminologii fizycznej, drugie natomiast w mentalnej, a więc bądź to za pomocą predykatów fizycznych, bądź mentalnych. Predykaty fizyczne to np. „ciężki”, „wysoki”, „szybki” czy „wolny”. Słownictwo mentalne — „postrzeżenie”, „wyobrażenie”, „wiara”, „wiedza” — oddaje postawy propozycjonalne. Co szczególnie ważne, nie jest możliwym tłumaczenie predykatów fizycznych na mentalne ani mentalnych na fizyczne.

Nie jest specjalnie zaskakujące, że prawa muszą być zatem wyłącznie tworami językowymi. Dają się one sformułować tylko wtedy, gdy zbudujemy je z predykatów fizycznych. Jeżeli dokonuje się opisu jakiejś relacji, w której występują predykaty mentalne, to relacja taka

⁸ [Davidson 1992].

⁹ Samo pojęcie „zdarzenia”, podobnie jak pojęcie „przyczynowości”, to pojęcie metafizyczne. Odnoszą się one więc do rzeczywistości zewnętrznej.

nie zostanie przez Davidsona nazwana prawem. Wynika z tego, że istnieją prawa fizykalne, ale nie istnieją psychofizyczne ani psychologiczne¹⁰. To doprowadzić musi do wniosku, że nie istnieją w szczególności takie prawa, które pozwolą utożsamić zdarzenia fizyczne ze zdarzeniami mentalnymi. Ujmując sprawę dokładniej: prawa u Davidsona nie mogą dotyczyć cech czy własności mentalnych albo fizykalnych, ponieważ na gruncie jego nominalizmu takie w ogóle nie istnieją. Wszystkie zdarzenia wchodzą w jakieś relacje przyczynowe, ale nie wszystkie opisy zdarzeń tak samo zdają sprawę z tych relacji. Mamy więc tu do czynienia z redukcją ontologiczną, ale nie językową.

Najistotniejsza, dla potrzeb tego tekstu, będzie anomalna charakterystyka zdarzeń mentalnych. Stanowiska filozoficzne dające odpowiedź na pytanie o relację umysł — ciało można podzielić na cztery grupy¹¹. Naprzód wszystkie można podzielić na monizmy lub pluralizmy (głównie dualizmy). Monizmy mogą być dwojako rodzaju. W pierwszej kolejności mogą być to materializmy, których wspólną cechą jest uznanie, że tym, co jest pierwotne ontologicznie, jest ciało (czy dokładniej mózg). Jeżeli redukcja będzie przebiegać w drugą stronę, a więc obiekty materialne będą zredukowane do jakiegoś rodzaju zjawisk czy obiektów mentalnych¹², wtedy mówić będziemy o idealizmie lub spirytualizmie. Kolejny podział, który można nałożyć na poprzednio opisany, to podział anomalne — nomologiczne. Stanowiska anomalne będą głosić, że nie istnieją ściśle (lub żadne) prawa psychofizyczne, stanowiska nomologiczne natomiast tezę przeciwną. Najbardziej interesujące są w tym miejscu stanowiska anomalnego monizmu. Ponieważ [NkN] jest monizmem materialistycznym, warto zadać sobie pytanie, czy może być również anomalny, a jeżeli tak, to pod jakimi warunkami?

¹⁰ Jest to wynik przyjęcia zasad (3). Więcej na temat praw u Davidsona w [Maciaszek 2008].

¹¹ Por. [Davidson 1992].

¹² Niekoniecznie musi to być redukcja rodzajowa. Może tu zachodzić redukcja między jednostkowymi zdarzeniami i obiektami, a nie między rodzajami takich zdarzeń lub obiektów.

Związek między [MA] i [NkN]

[MA] zdaje się mówić o umyśle znacznie więcej niż [NkN]. Koncepcja Davidsona jest pewną formą teorii identyczności, a ogranicza się w rozróżnieniu tego, co mentalne, i tego, co fizykalne, jedynie do sfery językowej. Czy takie rozróżnienie nie występuje jednak również w [NkN]? McGinn stwierdza m.in., że pojęcia dotyczące stanów świadomości wytwarzamy dzięki introspekcji, a więc bezpośredniemu doświadczeniu tego, co mentalne. Takie źródło tych pojęć jest jednym z powodów (obok źródła pojęć fizykalnych, czyli percepcji) tego, że w opisie mózgu nie jest dozwolone używanie pojęć zaczerpniętych z opisu świadomości (czy umysłu) oraz odwrotnie. Sytuacja ta jest więc podobna w obu przypadkach. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że pojęcia świadomościowe, tak jak je rozumie McGinn, mają pewne odniesienie, które można (na drodze introspekcji) zlokalizować. U Davidsona po pierwsze nie istnieją własności zdarzeń, które mogły być odniesieniem predykatów mentalnych — zdarzenie mentalne nie ma żadnych własności mentalnych, jest ono jedynie jako takie opisywane. Można jednak podważyć sensowność sformułowania „własność mentalna” na gruncie [NkN], gdzie wszystkie własności przysługują obiektom z jednego uniwersum — uniwersum fizycznego. Po drugie natomiast zdarzenia, które można by scharakteryzować na gruncie [MA] jako te, na które jesteśmy zamknięci poznawczo, nie mogą wchodzić w relacje kauzalne¹³. McGinn, jak zostało pokazane wyżej, dopuszcza istnienie takich obiektów, które wchodzą w relacje przyczynowe, a mimo to są niepoznawalne.

Autor *The Mysterious Flame* wielokrotnie podkreśla, że poszukiwana przez niego własność P, a więc ta własność, która pozwala wyjaśnić zależność umysłu od mózgu, jest własnością w pełni naturalną. Teoria, która miałaby tę zależność opisywać, jest natomiast zwykłą teorią naukową. Problemem nie jest ani ta własność, ani ta teoria, ale podmiotowe ograniczenia ludzi — zamknięcie poznawcze na wyjaśnienie problemu umysł — ciało. Podobnie u Davidsona umysł jest

¹³ Jak stwierdza Grygianiec [Grygianiec 2009], dopuszczenie na gruncie [MA] możliwości istnienia zdarzeń mentalnych niewchodzących w jakiegokolwiek relacje przyczynowe, w szczególności w relacje kauzalne ze zdarzeniami fizycznymi, zaowocuje właśnie ich niepoznawalnością. Sam Davidson stwierdza natomiast, że zdarzenia takie nie są przedmiotem jego badań [Davidson 1992].

w pełni zależny od mózgu i na gruncie [MA] nie ma możliwości redukcji sfery fizycznej i mentalnej. Uwidacznia to wspomnianą różnicę. [NkN] odwołuje się do podmiotowych ograniczeń poznawczych względem rzeczywistości, [MA] zaznacza natomiast problemy wynikające z wielości języków opisów. W pierwszym przypadku postulowane jest więc istnienie takiej własności, która nie jest możliwa do poznania, takiej rzeczy Davidson nie głosi. W przypadku zamknięcia poznawczego ze względu na możliwość stawiania hipotez i budowania teorii — a więc trzeciego, omawianego przez McGinna, możliwego sposobu rozwiązania problemu umysł ciało — oba stanowiska wydają się do siebie bardzo podobne. W obu to, co fizyczne, oraz dotycząca tego teoria nie pozwoli na przejście do tego, co mentalne. Uzasadnienie Davidsona mówiące, że ściśle prawa deterministyczne dotyczą tylko tego, co fizyczne, wydaje się uszczegółowieniem zasady *homogeniczności*, na którą powołuje się McGinn. Zasada ta głosi, że jeśli sformułuje się pewną teorię w obrębie jakiejś nauki, teoria ta nie wyprowadzi nas nigdy poza tę naukę. Gdyby stworzyć fizyczne czy biologiczne wyjaśnienie działania mózgu, nie będzie nigdy potrzeby wprowadzenia pojęć spoza tych dziedzin. Wyjaśnienie procesów mózgowych w terminach odnoszących się do przestrzennego umiejscowienia nie wymaga, czy więcej nawet, nie pozwala na użycie pojęć świadomościowych, które takiego przestrzennego odniesienia nie mają. Nie jest jednak tak, zarówno w przypadku [NkN] jak i [MA], że to, co opisują pojęcia świadomościowe (czy odpowiednio w terminologii Davidsona zdarzenia mentalne), nie jest kauzalnie związane z tym, co fizyczne. W obu przypadkach jest, choć w inny sposób. W [NkN] istnieje pewna własność P, która jest kauzalnie związana¹⁴ zarówno z percypowanymi cechami mózgu, jak i ze stanami świadomości, w [MA] natomiast określenie mentalne ma wyłącznie charakter językowy — samo zdarzenie tak określane natomiast jest przyczynowo powiązane z innymi zdarzeniami, tak tymi, które są opisywane jako mentalne, jak i tymi, które są opisywane jako fizyczne.

¹⁴ Pisząc dokładniej, własność ta wytwarza świadomość. Nie można jej bowiem traktować jako własności niejako pomostowej między tym, co świadome, a tym, co fizyczne, zwłaszcza jeżeli to, co świadome, miałyby być traktowane jako coś, co Kartezjusz rozumiał jako substancję duchową. Jak zostało wyżej wspomniane, wszystkie własności istnieją w obrębie jednego uniwersum.

Podsumowując, czy można zatem [NkN] nazwać anomalnym? Z pewnością jest on monizmem, choć jego ontologia jest inna niż ontologia [MA]. W obu przypadkach zachodzi więc redukcja ontologiczna. Z uwagi na tę redukcję w obu przypadkach istnieją jednak faktyczne związki między tym, co psychiczne, a tym, co fizyczne. Jednakże w przypadku [NkN] będą one czymś innym niż poznawane doświadczalnie relacje, w takim zakresie, w jakim są poznawane. Ważniejsze jest jednak to, że [NkN] nie pozwala twierdzić, że można jednoznacznie przyporządkować określone obiekty mentalne jakimś określonym obiektom fizycznym. Nie wyklucza to jednak istnienia teorii i praw, które taką redukcję umożliwiają. Podobnie jak jest u Davidsona, nieredukowalność ma miejsce tylko w aspekcie opisu. McGinn inaczej rozumie pojęcie „prawa” niż Davidson, co sprawia, że być może sam twórca [MA] zakwalifikowałby go jako monistę nomologicznego. Teza anomalizmu głosi bowiem, że prawa korelujące nie istnieją. Warto jednak jeszcze raz zwrócić uwagę, że zarówno w przypadku [MA] jak i [NkN] nie można sensownie mówić o nieistnieniu stałych i ścisłych zależności między tym, co mentalne, a tym, co fizyczne. Jedyna różnica, choć dość poważna, polega na tym, że [MA] jako teoria identyczności nie będzie postulować jakichś dodatkowych związków poza związkami przyczynowymi między (w różny sposób opisywanymi) zdarzeniami. [NkN] natomiast mówić będzie o pewnych niepoznawalnych zależnościach. W obu tezach nie zachodzi redukcja językowa oraz (co z tym związane) epistemologiczna. Zarówno Davidson jak i McGinn zdają się więc twierdzić, że prawa dotyczące związków psychofizycznych nie są redukowalne do żadnych znanych nam praw czy zależności, tak fizycznych, jak i psychologicznych i psychofizycznych. Monizm ten jest więc w klasyfikacji Davidsona anomalnym monizmem, choć mającym zupełnie inne uzasadnienie niż [MA] autora *Zdarzeń mentalnych*.

Zakończenie

Jak zostało pokazane, oba te stanowiska wykazują pewne podobieństwa. Wydaje się, że [MA] wzmacnia uzasadnienie tezy [NkN] o nierozwiązywalności problemu umysł — ciało przez wskazanie znacznych ograniczeń, jakie napotkać musi każdy, kto próbuje dokonywać redukcji tego, co mentalne, do tego, co fizyczne, lub

odwrotnie. Oba stanowiska są mimo to stanowiskami naturalistycznymi, choć tylko Davidson opowiada się za teorią identyczności. McGinn ze względu na radykalniejsze postawienie sprawy postuluje tylko istnienie pewnych własności, do których zamknięty jest dostęp poznawczy. Ze względu na niemożliwość określenia praw korelujących [NkN] można charakteryzować jako anomalny. Interesujące byłoby zbadanie czegoś, co samo narzuca się w tym miejscu — czy [MA] (być może z jakimiś dodatkowymi warunkami) jest pewną wersją misterianizmu. Dokładniejsze zbadanie tej kwestii jest jednak zadaniem wykraczającym poza problem poruszany w tym artykule.

BIBLIOGRAFIA

- Davidson, D., 1992, *Zdarzenia mentalne*, przeł. T. Baszniak, [w:] Davidson D., *Eseje o prawdzie i języku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PAN.
- Davidson, D., 2008, *Myślące przyczyny*, przeł. M. Iwanicki, [w:] *Analityczna metafizyka umysłu*, M. Miłokowski, R. Poczobut (red.), Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Grygianiec, M., 2008, *Argument z superwencji a niekonstruktywny naturalizm*, [w:] *Filozofia nauki*, nr 4 (64), (2008).
- Grygianiec, M., 2009, *Monizm anomalny i epifenomenalizm*, [w:] *Filozofia nauki*, nr 2 (66), (2009).
- Maciaszek, J., 2008, *Znaczenie. Prawda. Przekonania. Problem znaczenia w filozofii języka*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- McGinn, C., 1999, *The mysterious Flame. Conscious Minds in a Material World*, New York: Basic Books.
- McGinn, C., 2008, *Czy możemy rozwiązać problem umysł — ciało?*, przeł. M. Iwanicki i S. Judycki, [w:] *Analityczna metafizyka umysłu*, M. Miłokowski, R. Poczobut (red.), Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Nagel, T., 1997, *Jak to jest być nietoperzem?*, przeł. A. Romaniuk, [w:] T. Nagel, *Pytania ostateczne*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Paprzycka, K., 2008, *Czy (powinniśmy uznać, że) wiedzielibyśmy wszystko o umyśle, gdybyśmy wiedzieli wszystko o mózgu? Spór o redukcjonizm i reduktywizm w filozofii umysłu*, [w:] *Nauka 2* (2008).
- Rowlands, M., 2007, *Mysterianizm*, [w:] *The Blackwell Companion to Consciousness*, M. Velmans, S. Schneider (red.), Blackwell Publishing.
- Searle, J., 2010, *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, przeł. J. Karłowski, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.

ABSTRACT

IS THE ANOMALOUS MONISM AN ALLY OF THE ANTI-CONSTRUCTIVE NATURALISM?

The paper argues that Davidson's thesis of the anomalous character of mental life is a natural supporter for McGinn's anti-constructive naturalism. In the first two parts of the article I discuss both positions. In the third I will try to show similarities and differences between them and the way in which anomalous monism can support McGinn's theory.